

Mowa nienawiści w Polsce

Ponad 95% młodzieży spotyka się z mową nienawiści w Internecie. Polacy coraz częściej słyszą wypowiedzi antymuzułmańskie i antysemickie w telewizji oraz sami przyzwalają na mowę nienawiści wobec gejów i lesbijek. Takie wnioski płyną z badań przeprowadzonych przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami we współpracy z Fundacją Batorego, które zostały zaprezentowane 27 lutego na spotkaniu w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

Raport *Mowa nienawiści, mowa pogardy*, dotyczący przemocy werbalnej wobec mniejszości, jest diagnozą postaw Polaków wobec mowy nienawiści i pokazuje zmiany, jakie się dokonały w ostatnich dwóch latach. Badaniem objęto 1052 dorosłych oraz 682 młodych ludzi w wieku 16-18 lat. Pod uwagę wzięto częstotliwość występowania mowy nienawiści wobec dziesięciu grup mniejszościowych - muzułmanów, uchodźców, Ukraińców, Romów, gejów, Żydów, osób czarnoskórych, lesbijek, osób transseksualnych i feministek.

Badanie miało odpowiedzieć na następujące pytania: gdzie i w jakim natężeniu Polacy spotykają się z mową nienawiści? Jakie są mechanizmy społecznego przyzwolenia? Jacy ludzie, w jakich sytuacjach i wobec jakich grup przyzwalają na nienawistne wypowiedzi?

– *W ostatnich dwóch latach kontakt Polaków z mową nienawiści dramatycznie wzrósł. Czterech na pięciu młodych Polaków ma stały kontakt z antymuzułmańską mową nienawiści. Bardzo często spotykają się też z wypowiedziami, które obrażają Żydów, czy osoby homoseksualne. Młodzież spotyka się z takimi wypowiedziami głównie w Internecie, osoby dorosłe w telewizji* – mówi Michał Bilewicz z Centrum Badań nad Uprzedzeniami.

Mowa nienawiści, z którą spotykają się młodzież i dorośli, najczęściej skierowana jest do uchodźców oraz gejów, najrzadziej zaś do Ukraińców. Badani deklarowali też częsty kontakt z nienawistnymi wypowiedziami skierowanymi przeciw wyznawcom islamu, Romom i osobom czarnoskórym. Rzadziej w stosunku do feministek i osób transseksualnych.

W 2014 roku częstotliwość stosowania mowy nienawiści wobec gejów i Ukraińców była podobna co w 2016. Natomiast nie badano wtedy takich wypowiedzi wobec uchodźców, gdyż przed 2015 rokiem byli oni praktycznie nieobecni w debacie publicznej. Zmiany na scenie politycznej, a także perspektywa przyjęcia oraz integracji znacznych grup imigrantów i uchodźców sprawiły, że zaczęto mówić o zagrożeniach związanych z imigracją. Wzbudzano lęki przed uchodźcami, wyznawcami islamu i odwoływano się do resentymentów antysemickich i antyukraińskich. - *W 2014 roku, kiedy przeprowadzone zostały pierwsze badania, słowa „uchodźca” czy „migrant” miały zupełnie inne konotacje oraz przede wszystkim nie były w centrum uwagi opinii publicznej. Z tego względu kategoria uchodźców została uwzględniona w badaniu przeprowadzonym w 2016 roku* - mówi Mikołaj Winiewski z Centrum Badań nad Uprzedzeniami.

Mowa nienawiści – gdzie się z nią spotykamy?

Według badań młodzież oraz osoby dorosłe spotykają się z mową nienawiści w odmiennych sytuacjach. Prawie sto procent młodzieży (95,6%) spotyka się z mową nienawiści w Internecie, 75% podczas rozmów i około 68% w miejscach publicznych. Dorośli natomiast na mowę nienawiści najczęściej natykają się w telewizji (77,9%), w trakcie rozmów ze znajomymi (64,7%) i w miejscach publicznych (57,4%).

W ostatnich dwóch latach znacząco wzrósł odsetek osób mających do czynienia z mową nienawiści w mediach i sytuacjach codziennych. Mowa ta znacznie częściej pojawia się także w mediach tradycyjnych, od których można byłoby oczekiwać większej odpowiedzialności za słowo.

– W 2014 co piąty dorosły Polak deklaruje, że w telewizji słyszał drastyczne wypowiedzi antymuzułmańskie czy antyukraińskie. Dziś prawie połowa Polaków przyznaje, że trafiła tam na obraźliwe słowa pod adresem wyznawców islamu, a co czwarty Polak słyszał w telewizji mowę nienawiści skierowaną przeciw Ukraińcom – mówi dr Mikołaj Winiewski z Centrum Badań nad Uprzedzeniami, który koordynował badania.

Odsetek Polaków deklarujących kontakt z mową nienawiści wobec muzułmanów w telewizji wzrósł o około 24% w przypadku osób dorosłych i około 17% w przypadku młodzieży. Podobnie jest z prasą – w stosunku do 2014 roku podwoiła się liczba osób, które napotykały w gazetach obraźliwe sformułowania wobec tej mniejszości. W Internecie natomiast kontakt z mową nienawiści wzrósł w ostatnich dwóch latach w odniesieniu do każdej z badanych grup.

- O ile w roku 2014 około połowa młodych Polaków spotykała się z antysemitką, antymuzułmańską czy antyukraińską mową nienawiści, o tyle dziś 80% młodzieży deklaruje, że widziało w Internecie wypowiedzi islamofobiczne, 75% – antysemitki, a 71% – antyukraińskie. W ciągu dwóch lat doszliśmy do sytuacji, w której zdecydowana większość młodych ludzi jest zanurzona w rzeczywistości pełnej nienawistnych wypowiedzi pod adresem mniejszości – mówi dr Mikołaj Winiewski z Centrum Badań nad Uprzedzeniami.

Badania z 2016 roku potwierdziły też wyniki poprzednich – u młodych mężczyzn zachowania rasistowskie, uprzedzenia i dyskryminacja są znacznie częstsze niż u młodych kobiet. Widać tę tendencję w badaniach dotyczących każdej z grup mniejszościowych. To młodzi mężczyźni są np. bardziej niechętni wobec uchodźców i w większym stopniu popierają wykluczenie i przemoc jako rozwiązanie problemu uchodźczego.

Postrzeganie obraźliwości mowy nienawiści

Z badań wynika, że w ostatnich dwóch latach spadła wrażliwość młodych ludzi na mowę nienawiści – mniejszy odsetek młodzieży uznaje wypowiedzi skierowane przeciw mniejszościom za obraźliwe. Można przypuszczać, że wynika to ze zdecydowanie częstszego kontaktu młodzieży z mową nienawiści, którego konsekwencją jest „uodpornienie się” na nią. Szczególnie widać to w stosunku do muzułmanów i Żydów. „Muzułmanie to podłe tchórze, mordują tylko kobiety, dzieci i niewinnych ludzi” - zaledwie 35,4% młodych ludzi uznaje taką wypowiedź za zdecydowanie obraźliwą. W 2014% ten odsetek wynosił 60,2%.

– Stosowanie mowy nienawiści to domena młodzieży. Najwięcej młodych osób – blisko 42% – przyznaje się do jej używania wobec gejów i uchodźców, a około 40% przyznaje się do wypowiedzi antymuzułmańskich i antyromskich. Młode Polki posługują się takim językiem niemal dwukrotnie rzadziej niż młodzi Polacy – podkreślają badacze.

Mowa nienawiści, czyli jak usprawiedliwić przemoc?

Mowa nienawiści sprawia, że przemoc staje się bardziej społecznie akceptowalna. Im częściej słyszymy agresję słowną, tym mniej zwracamy na nią uwagę i chętniej jej używamy. Kontakt z mową nienawiści jest szczególnie niebezpieczny w przypadku młodzieży, bo może prowadzić do swoistego zaniku norm społecznych. Młodzi ludzie stykający się z mową nienawiści stają się gotowi do naruszania również innych zasad współżycia społecznego, co pokazuje wiele innych badań. Deklarują większą gotowość do stosowania przemocy w życiu codziennym i większe poparcie dla represji

wobec uchodźców. Wyniki te zdają się sugerować, że kontakt z mową nienawiści może mieć podobne działanie do opisanego przez kryminologów efektu „rozbitej szyby”: obserwowanie przejawów łamania norm społecznych sprawia, że członkowie społeczeństwa sami stają się mniej skłonni ich przestrzegać.

Efekty mowy nienawiści w tym przypadku dotyczą więc nie tylko grup mniejszościowych, ale całego społeczeństwa.

Pogarda czy nienawiść?

Warto dodać, że nienawistne wypowiedzi wynikają raczej z pogardy niż nienawiści. Zarówno wśród dorosłych, jak i młodzieży odczuwanie nienawiści i pogardy wobec danej grupy sprzyja stosowaniu wobec niej mowy nienawiści.

– *Pogarda jest emocją związaną z brakiem szacunku i z postrzeganiem innych jako małych, bezwartościowych i niekompetentnych. Odczuwanie pogardy wobec innej osoby lub grupy społecznej prowadzi do zaniku współczucia, poczucia winy czy wstydu, uruchamia za to gniew i wstręt. Przypuszczalnie to właśnie reakcje emocjonalne bliskie pogardzie (gniew i wstręt zamiast współczucia), związane z kulturowym obrazem określonych grup społecznych, prowadzą do stosowania mowy nienawiści.* – podkreślają badacze.

Pogarda blokuje jakiegokolwiek reakcje empatyczne wobec przedstawicieli innych grup oraz wiąże się z brakiem szacunku i postrzeganiem innych jako gorszych, bezwartościowych, niekompetentnych.

Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich o raporcie:

Badania pokazują, że narasta w Polsce problem z mową nienawiści i pogardy. Jednocześnie obserwujemy społeczną bezradność wobec tego zjawiska. Prawie nikt nie uważa, że przyczynie się do szerzenia nienawiści i pogardy, za to coraz więcej osób czuje się ich ofiarami. Obawiam się, że prawo nie wystarczy, aby przeciąć ten gordyjski węzeł. Musimy sięgnąć głębiej. Nauczyć się akceptować inność. Odbudować wzajemne zaufanie i empatię. A najlepiej zacząć od siebie.